

# Życie w „Słowackim” Częstochowskie

**„Życie jak mecz, jeden mecz, który ważniejszy jest niż życie”**

27 kwietnia przyszło nam pożegnać naszych maturzystów, którzy właśnie zakończyli swoją przygodę ze szkołą średnią. By w godny sposób pożegnać naszych starszych kolegów, postanowiliśmy odbiec nieco od tradycyjnych uroczystości organizowanych na zakończenie roku. W naszych głowach zrodziła się koncepcja imprezy iście sportowej. Sala gimnastyczna wypełniała się sukcesywnie flagami, plakatami i gadżetami sportowymi. Gdy miejsca na sali zajęli przyszli absolwenci i grono pedagogiczne, przyszedł czas na... początek zakończenia. Udało nam się wylosować zawodników drużyny reprezentatywnej Słowaka. Myślę, że warto przytoczyć kategorie, w jakich nastąpiło losowanie. Z grona wszystkich nominowanych wybrano: najlepszego rozgrywającego - Tomasza Łyko (IIIB), obrońcę - Elizę Stodórkę (IIIA), bramkarza - Emila Borowieckiego (IIIA),

taktyka - Piotra Romańskiego (IIIE), zawodnika ambitnego - Annę Jończyk (IIIE), zawodnika o walecznym sercu - Paulinę Bielobradek (IIIB), snajpera - Agnieszkę Żołędziowską (IIIE), kapitana - Martę Frymus (IIIE) i oczywiście gwiazdę całej drużyny - Łukasza Lupę (IIIF). Pojawiła się również kategoria - niespodzianka o jakże wdzięcznej nazwie „Najlepszy trener”. Nie ulega wątpliwości, że na to miano zasłużyli wszyscy wychowawcy klas trzecich, którzy włożyli całe swoje serce, wiedzę i doświadczenie, by ich zespoły doszły jak najdalej i mogły się realizować. Większość klas przygotowało prezentacje, które miały na celu przekazanie nam choć części ich wspomnień z lat spędzonych w murach I LO. Kolejną część zagospodarowała Pani dyrektor, która podsumowała pracę maturzystów i wyróżniła szczególnie aktywnych absolwentów. Wśród nich znaleźli się: Paulina Bielobradek, Michał Tutaj i Nikodem Kwasek.

W tym ostatnim dniu dużo mówiło się o doświadczeniu, umiejętności dokonywania wyborów, cierpliwości, pracowitości i wierze we własne siły... A siły te są niemałe. Podczas rozdania świadectw i nagród okazało się, że wszystkie klasy trzecie są niezwykle silnymi drużynami, które niewątpliwie poradzą sobie w starciu, które rozpocznie się już 4 maja. Pozostało nam jedynie życzyć powodzenia. Trzymamy za Was kciuki i głęboko wierzymy, że osiągniecie zamierzone cele i nic nie stanie Wam na przeszkodzie, ponieważ jak to śpiewał Artur Rojek:

*„Chcieć to móc, przecież wiesz, nie ma lekko - musisz biec  
Chwytaj w lot każdą z szans, tu i teraz właśnie trwa”*

Bardzo prosto i oficjalnie: **Powodzenia!**

Wiktorja Jaros IIb



# The voice of England

13 kwietnia w Młodzieżowym Domu Kultury w Częstochowie odbyła się uroczysta gala, podczas której ogłoszono wyniki konkursu „The voice of England”. Śmiało można stwierdzić, że piątek trzynastego nie okazał się pechowy dla uczennic naszej szkoły, gdyż dziewczyny triumfowały na imprezie. Komisja w składzie: Paweł Sołtysik, Dariusz Bafeltowski, Justyna Janicka wyłoniła następujących zwycięzców (poniższe nagrody przyznano ex aequo kilku osobom):

wyróżnienie – Paulina Niemczyk  
 miejsce III – Kinga Tyjas  
 miejsce II – Olga Owczarek –  
 razem z Michałem Pytel (gitara) i  
 Kamilą Palacz (skrzypce) z IX  
 liceum im. C. K. Norwida  
 specjalna nagroda Grand prix –  
 Olga Wojciechowska  
 Ponadto Olga Owczarek i Olga  
 Wojciechowska znalazły się wśród  
 uczestników, których zaproszono  
 na dodatkowe lekcje śpiewu u  
 jednego z jurorów – Pawła  
 Sołtysika. Oprócz tego uczennice  
 będą miały możliwość nagrać  
 zaprezentowane utwory w studio  
 nagraniowym.

Serdecznie gratulujemy wszystkim zwyciężczyniom oraz życzymy im dalszych sukcesów!

Marta Kaśiel I a



*Kinga Tyjas*



*Olga Owczarek*



*Olga Wojciechowska*

**Stopka redakcyjna:**

**teksty:** Magda Czapla, Jakub Dawid, Wiktoria Jaros, Marta Kaśiel, Paulina Wojciechowska,  
**opiekun:** Iwona Kociołek

## Kwiecień miesiącem Słowackiego!

### Dzień Patrona

3 kwietnia mija kolejna rocznica śmierci jednego z najwybitniejszych wieszczów doby romantyzmu – Juliusza Słowackiego. Dwa wieki temu, dotknięty ciężką chorobą, zgasł na zawsze. Sam pisał, że *nie zostawił po sobie żadnego dziedzica*, tak więc teoretycznie zmarł z myślą, że zostanie szybko zapomniany. Za życia niedoceniany, pozostający w cieniu Mickiewicza, lecz dzisiaj zna jego postać każdy Polak.

My, uczniowie szkoły im. Juliusza Słowackiego, znamy jego biografię, poezję i co roku obchodzimy dzień patrona szkoły. Tego roku owe święto przypadło 17 kwietnia. W tym dniu cała nasza brać uczniowska założyła strój galowy i udała się na salę gimnastyczną, gdzie miała odbywać się uroczystość. Kwiecień w I LO jest "miesiącem" Słowackiego, co znaczy, że mają miejsce różne konkursy poświęcone poecie. Tego dnia, oprócz części oficjalnej, odbyło się ogłoszenie wyników konkursów:

### Powiatowego Konkursu Recytatorskiego

w kategoriach szkół gimnazjalnych wyróżnienia otrzymali: Maria Maciąg z Gimnazjum nr 3, Agata Nosol z

Gimnazjum nr 10 oraz Adam Baran z Gimnazjum nr 8

III miejsce zajęły Magdalena Kłosowicz i Dominika Tomzik z Gimnazjum w Zrębicach

II miejsce zajęła Natalia Kyzioł z Publicznego Gimnazjum Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich św. Józefa w Częstochowie

I miejsce przyznano Marcie Szkop z Publicznego Gimnazjum Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich św. Józefa w Częstochowie;

w kategoriach szkół ponadgimnazjalnych wyróżnienia otrzymali: Kamil Wang z IV LO im. H. Sienkiewicza, Izabela Pielce również z IV LO oraz Paula Sawicka z IX LO im. C. K. Norwida

III miejsce zajęła Aleksandra Staniewska z IV LO im. H. Sienkiewicza

II miejsce zajęła Izabela Oracz z II LO im. R. Traugutta

I miejsce zajął Oskar Krawczyk z I LO im. J. Słowackiego

### Szkolnego Konkursu Wiedzy o Patronie:

III miejsce zajął Jakub Dawid

II miejsce zajęła Dominika Niemczyk

I miejsce zajęła Karolina Tyjas

**Laureaci konkursu recytatorskiego zaprezentowali przygotowane do prezentacji utwory, a po występach uczniowie I LO w odświętym klimacie wrócili na dalsze lekcje, które tego dnia normalnie obowiązywały...**

### Balladyna

Tego roku również nasze szkolne koło teatralne doceniło twórczość Słowackiego i pod okiem Marka Ślosarskiego wystawiło "Balladynę". Spektakl miał miejsce 13 kwietnia w sali widowiskowej naszej szkoły. Już sam układ sceny był zaskakujący. Widzowie mieli aktorów dosłownie na wyciągnięcie ręki.

Ascetyczna dekoracja, chór zapowiadający wydarzenia i pojawianie się bohaterów a przede wszystkim dwie małe dziewczynki zaangażowane do realizacji przedstawienia – wszystko to zapowiadało wyjątkowy spektakl. Kolejne sceny tylko to potwierdzały.

Pierwsza scena ukazywała dwie młodziutki dziewczynki (Weronika Michalewicz i Hania Tatarczyk), ubrane w białe sukienki, spędzające czas na beztroskiej zabawie. Były takie niewinne, kłóż by pomyślał, że tak okrutnie potoczą się ich losy. W kolejnych scenach śledziliśmy losy Kirkora szukającego dla siebie żony wśród wiejskich pań, co sprowadziło go do domu starej wdowy i jej dwóch córek: Aliny i Balladyny oraz ich rywalizację o zostanie żoną Kirkora. Kolejna scena: śmierć Aliny, aż wreszcie sala królewska, w której nowa królowa - Balladyna decyduje o losach poddanych. Los sprawił, że wśród osadzanych ludzi była też jej matka...

Interpretacja wybranych przez reżysera fragmentów trzymała widzów w napięciu. Młodzi adepci aktorstwa po mistrzowsku wcielili się w rolę swych bohaterów. Osobiście uważam, że najciekawszą postacią była stara wdowa, której dwoistość wzbudzała ogromne zainteresowanie. Z początku kokietująca, uwodzająca Kirkora, później natomiast zostawiona sama sobie, uboga i zniedołężniała. Uczennica wcielająca się w tę rolę (Paulina Bielobradek) wykazała się dużym talentem, wypadła rewelacyjnie! To było nietuzinkowe przedstawienie.

**Paulina Wojciechowska IId**



Na koniec świata i z powrotem

## Wycieczka Bieszczady - Lwów

**W dniach 24-26 kwietnia uczniowie klas Ia i Ib wyrliła się na szczególną wyprawę w poszukiwaniu bieszczadzkiej wiosny i śladów polskości we Lwowie. Była to niezwykła podróż, dostarczyła nam wielu wrażeń i radości. Pomimo kaprysów pogody, zwiedziliśmy mnóstwo pięknych zakątków Lwowa oraz podziwialiśmy wspaniały krajobraz Bieszczad.**

Od samego początku wycieczka zapowiadała się dość ciekawie – bogaty program, zadbane hotel, miłe towarzystwo... Pierwszy dzień dostarczył nam najwięcej wrażeń zupełnie niezwiązanych ze zwiedzaniem malowniczych miejsc. Zgodnie z planem już przed 7.00 zebraliśmy się przy filharmonii. I czekaliśmy, robiliśmy sesje zdjęciowe, co niektórzy zjedli większość zapasów żywnościowych... W końcu doczekaliśmy się przyjazdu autokaru, po czym z uśmiechami na twarzach opuściliśmy Częstochowę. Późnym popołudniem dotarliśmy na miejsce. Następnie zwiedziliśmy ruiny zamku Sobień, podziwialiśmy zaporę na Solinie; na sam koniec odbyliśmy rejs statkiem. Kolejnym emocjonującym momentem było dotarcie do hotelu Salamandra. Czyste łazienki i telewizory w pokojach wynagrodziły większości z nas dotychczasowe zawirowania. Teoretycznie szybko wskoczyliśmy do łóżek. Wczesnym środowym rankiem wyjechaliśmy do Lwowa. Sporo nerwów dostarczyła nam przeprawa przez polsko-ukraińską granicę. Po załatwieniu wszelkich „formalności”, mieliśmy możliwość docenienia naszych krajowych dróg. Bez żadnym

wątpliwości można stwierdzić, że podróż do Lwowa przypominała przejażdżkę górską kolejką. Po przybyciu do ślicznego historycznego miasta nadszedł czas na odrobinę zadumy podczas zwiedzania Cmentarza Łyczakowskiego oraz Orląt Lwowskich. Kolejnym punktem programu było zobaczenie wielu kościołów i katedr, których we Lwowie nie brakuje. Pod koniec zwiedzania weszliśmy do sprawiającej niezwykle wrażenie Opery Lwowskiej. Później mogliśmy kupić pamiątki, zintegrować się z tubylcami, poszukać wszzech nieobecnej chałwy... Uważam, że ukraińskie miasto wywarło ogromne wrażenie na każdym z wycieczkowiczów. Spacerując krętymi uliczkami i zwiedzając poszczególne budowle, czuliśmy się jakbyśmy znaleźli się w innym świecie. Lwów jest miastem, w którego każdym zakamarku czuć powiew historii.

Ostatniego dnia naszej wycieczki zdobyliśmy szczyt Połoniny Wetlińskiej. Będąc na górze podziwialiśmy przepiękne widoki, między innymi Tarnicę – najwyższy szczyt Bieszczad. Krajobraz tej części naszego kraju jest niesamowity; doskonale ukazuje piękno polskiej przyrody.

**Reasumując, wyprawa w Bieszczady pozwoliła nam nabrać dystansu oraz nabrać sił przed tak trudnymi i wyczerpującymi ostatnimi miesiącami roku szkolnego. Sądzę, że przez jeszcze długi czas będziemy wspominać tę wycieczkę – zapewne wszyscy zapamiętamy same najlepsze chwile, których było bardzo wiele!**

Marta Kaśia Ia



2012.04.25

## Ocalić od zapomnienia...

### Podsumowanie projektu poświęconego Wł. Sebyle

Władysław Sebyła - urodzony w Kłobucku, związany z Częstochową, w 1940 spoczął wraz z 3800 towarzyszami we wspólnej mogile w Charkowie. Poeta, żołnierz, mąż, ojciec, brat. Na jego postaci skupiła się sesja literacko - historyczna **Ocalić od zapomnienia**, która odbyła się w naszym liceum w dniach 28.03- 04.04.2012 r.

Sesja, której koordynatorkami były p.p. Monika Górna i Iwona Kociołek, podzielona została na cztery części. Rozpoczęła się 28 marca, kiedy to klasa Ia (pod kierunkiem p.M.Kaim - Zyśk) zaprezentowała część historyczną sesji, na którą złożyły się informacje nie tylko o Władysławie Sebyle, lecz także o samej zbrodni katyńskiej. Prezentacja miała charakter multimedialny, oprócz wykładu pojawiły się fragmenty liryczne, a całości dopełniały obrazy prezentujące sylwetki ofiar zbrodni katyńskiej. Niezwykle wrażenie wywołał również film *Epitafium katyńskie*. To była wyjątkowa i poruszająca lekcja historii.

Następnego dnia odbyły się warsztaty z prozy poetyckiej, prowadzone przez pana Piotra Nię. Uczestniczyło w niej kilkanaście uczennic z różnych szkół, nie tylko ze „Słowaka”, zajęcia trwały ponad 3 godziny i, sądząc po tekstach, które wówczas powstały, były bardzo owocne. Prowadzący pouczał młode adeptki sztuki pisarskiej, dawał rady i stawał wyzwania, a wszystko to z wielką dozą kreatywności. Inspiracje do tekstów tworzonych podczas warsztatów pochodziły z utworów Władysława Sebyły, które w artystycznym nieładzie wypełniły salę widowiskową.

Kolejną częścią sesji był konkurs recytatorski, który odbył się w poniedziałek 2 kwietnia. Uczestnicy ze szkół ponadgimnazjalnych zaprezentowali dwa utwory - jeden autorstwa W. Sebyły, a drugi dowolnego poety polskiego, którego twórczość wyrastała z doświadczeń historycznych.



*Warsztaty z prozy poetyckiej*

Na uwagę zasługuje też sama oprawa muzyczna. Przy pianinie zasiedli Rafał Piwowarczuk - absolwent naszego liceum i Olga Owczarek (Ia), na gitarze akompaniował Michał Pytel - uczeń LO im. Norwida, na flecie zagrała Kasia Pasieka (Ig), zaś na perkusji Sebastian Drąg (Ia). Popisy młodych artystów śledziły osoby takie jak: Sylwia Piątkowska – sekretarz gminy Kłobuck, Mirosław Figaj – członek rodziny Władysława Sebyły, przewodnicząca częstochowskiego oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza - dr Elżbieta Wróbel oraz wielu, wielu innych. Widowni dane było również wysłuchać interesujących przemówień: głos zabrała profesor Akademii im. Jana Długosza – dr hab. Elżbieta Hurnik oraz prezes Towarzystwa Historycznego im. Szembeków - Władysław Szelağ.

Elementem wieńczącym galę było przyznanie nagród w konkursie recytatorskim. Jego laureat - Mateusz Kluczny (Zespół Szkół Plastycznych im.J.Malczewskiego) zachwyił wszystkich wspaniałą interpretacją utworów W. Sebyły i Z. Herberta. Uroczystość podsumowała dyrektor i LO – Agnieszka Henel.

Misja została spełniona – postać i twórczość Władysława Sebyły ocaliliśmy od zapomnienia.



*Uroczysta gala*

**Magdalena Czaplą Ib**

**Jakub Dawid Ia**